Nr. 11. Częstochowa, dnia 1 listopada 1929 r. Rok IV.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Muzyka starokościelna.

(C. d)

Z czasem wytworzyły się dwa rodzaje śpiewu gregorjańskiego, istniejące do tej pory: accentus i concentus. Pierwszy używany bywa przez księży i kleryków. Melodja jego opiera się na jednym łonie, dopiero na końcu frazy muzycznej przybiera inne kształty. Obejmuje on oracje, lekcje, prefacje i t. p. śpiewy. Ten śpiew cechuje wyrazistość i powaga. Posiadał on różne formuły, od których przybierał nazwę. Był więc accentus gravis, medius, interrogationis, finalis i t. d. Najpiękniej rzec można, występuje ten śpiew w prefacji z wstępem: Sursum corda, jako też i w Pater noster. Do accentus należy też „Passio Domini“ śpiewana na początku tonem lekcji. Jednak najpiękniejszym tego rodzaju śpiewem jest „Exultet jam angelica turba“, które śpiewa się w Wielką Sobotę. Widać tam obok największej prostoty, zdumiewający i gejnalny polot.

Drugi rodzaj śpiewu, zwany concentus, bywa wykonywany przez chór, lub przez kilku śpiewaków równocześnie. Obejmuje on te części liturgji, w których wygłoszeniu bierze udział lud sam lub zastępowany przez śpiewaków. Należą tu: psalmodje, antyfony, litańje, Magnificat, Benedictus, śpiewy liturgiczne podczas mszy św., Ite missa est, Benedictimus Domino i tym podobne. Aby do śpiewu byli śpiewacy przygotowani, św. Grzegorz założył w Rzymie szkołę, w której chłopcy uczyli się śpiewu kościelnego według neumów. Kierownik tej szkoły nazywał się Primicerius, Prior schole cantorum lub Archicantor. — Obowiązkiem jego było ćwiczyć chłopców w śpiewie liturgicznym i czytaniu pisma św. Także intonował on często przy mszy Introitus, Gloria i antyfony oraz oznaczał śpiewy. *(C. d. n.)*

Dzień Zaduszny.

(C. d.)

Kościół chrześcijański od początku swojego istnienia, modlił się za umarłych i wzywał wiernych, aby przez dobre uczynki zmarłym pomagali. Tertuljan, pisarz chrześcijański w II w. zalicza do głównych obowiązków wdowy, modlitwę za zmarłego męża.

Św. Efrem w IV w. pisze: Błagam was moi ukochani, nie zlewajcie ciała mojego wonnościami, lecz otoczcie je modlitwami i ofiarujcie Bogu kadzidło dusz waszych, myślcie o mnie trzydziestego dnia, bo modlitwy i ofiary pobożnych wiernych, przynoszą ulgę zmarłym. U żydów trwała żałoba za umarłym siedem dni, za znakomitszemi osobami 30 dni, zaś grób każdego umarłego odwiedzano w rocznicę śmierci, a w rocznicę śmierci rodziców, poszczą żydzi do dnia dzisiejszego. Stąd i chrześcijanie modlili się za swych zmarłych w dniu śmierci i pogrzebu, w dniu 7 i 30 po ich śmierci, oraz w rocznicę śmierci. Stosownie do tego, mszał rzymski zawiera za dusze zmarłych mszę powszednią, z lekcją Apokalipsy: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają, ewangelję św. Jana: Jam jest chleb żywy... mszę na dzień śmierci — lub pogrzebu z lekcją listu św. Pawła do Tesal: A nie chcemy bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, ewangelję św. Jana: Rzekła Marta do Je-

zusa: Panie, gdybyś tu był, nie umarł by brat mój... mszę w rocznicę śmierci, z lekcją II Machab. 12: A złożywszy Juda 12,000 drachm srebra, posłał do Jeruzalem... ewangielję św. Jana: Wszystko co mnie dawa Ojciec, do mnie przyjdzie.

Kościół łaciński, do X w. nie obchodził dnia zadusznego. Dopiero św. Odibon, opat kluniacki, ustanowił takowy, w klasztorach swego zakonu, w r. 998, t. j. w 165 lat, po rozpowszechnieniu uroczystości Wszystkich Świętych.

W dniu zadusznym odbywają się ceremonje. Po nieszporach na Wszystkich Św. po Benedicamus Domino, rozpoczynają się wigilje, czyli czuwania nocne, żałobnemi nieszporami. Składają się one z 5 antyfon, 5 psalmów i magnifikatu poprzedzonego wierszem z antyfoną. Hymnu nie ma. O świcie dnia zadusznego, następują znowu wigilje, złożone z 3 nokturnów jutrzennych i laudesu. Hymnu też nie ma. Psalmy tych wigilji wyrażają cierpienia i tęsknoty psalmisty prześladowanego od złych ludzi, walczącego z namiętnościami i czyniącego ostrą pokutę. Antyfony to najcelniejsze wyjątki z psalmów, wyrażające cierpienie Dawiela i dusz umarłych.

Po wigiljach odprawia się mszę św., w której lekcja listu I św. Pawła do Kor. 15, opisująca powszechne zmartwychpowstanie, ewangielję św. Jana 5: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, idzie godzina i teraz jest, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a którzy usłyszą, powstaną. Ewangielję poprzedza proza: Dzień ów, dzień gniewu... Jest to piękny poemat, składający się z dwóch części: w pierwszych 6 zwrotkach jest przedstawiony obraz strasznej sceny, która zakończy historję ludzkości. Słuchając tych zwrotek, zdaje się, jakoby już rozległ się głos trąby... umarli podnoszą się z grobów, cała natura w trwodze, a Król tronu straszliwego idzie z z obłokami... „ujrzy go wszelkie oko... cóż ja nędzny w ów czas rzeknę"?

C. d. n.

Zaglądnijmy prawdzie w oczy.

Nie jest to publiczną tajemnicą, że starania organistów w sejmie, przed paru laty, doznały wielkiego niepowodzenia. Przeciw ich prośbie głosowały stronnictwa: Wyzwolenie, Socjaliści, Chłopska Partja,

Związek Ludowo Narodowy, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, Katolickie Stronnictwo Ludowe, w którem znajdują się i księża katolicy i inne kluby. Była to tak wielka klęska, jakiej organiści jeszcze nigdy nie ponieśli, podczas swoich starań o lepszy byt. Trafiało się zawsze, że jakieś kluby, chociaż będąc w mniejszości, przyznawały organistom słuszność i na sesjach sejmowych, ile mogły, stawały po ich stronie. Starania więc Centrali, nie doznały całkowicie poparcia.

Dziwić się temu nie można. Aby mieć poparcie w Sejmie, nie można politykować pod opieką nawet najbardziej „miłego klubu", ale trzeba czynić starania u wszystkich klubów, uświadomionych przed tem, w tym kierunku. Jakżeż można nawet żądać od klubów poparcia, gdy one nie mają pojęcia o organistach, ich czynnościach i potrzebach? Wprawdzie posłowie chrześciiańscy wiedzą, że są organiści przy kościołach, ale na tem wszystko się kończy. Nikt się nie wtajemnicza w sprawy organistów, bo nikogo to nie obchodzi. —

To też od chwili wydania naszego pisma, nawołujemy organistów do składania funduszu na propagandę. Posłów należałoby uświadomić w sprawach organistów, za pomocą pisma, memorjałów i t. p.

Atoli głos nasz jest głosem wołającego na puszczy. Organiści ciągle czegoś pragną, coś czynią i ciągle pocieszają się nadzieją, która zawsze zawodzi. Po dłuższej stagnacji, organiści urządzili w Poznaniu Kongres. Pismo „Hosanna" redagowane przez ks. H. Nowackiego, krótkie sprawozdanie z Kongresu, kończy słowami: „Kongres nie spełnił jeszcze całkowicie pokładanych w nim nadziei, był raczej wykładnikiem tego co jest, aniżeli tego co ma być. Miał charakter raczej konserwatywny, statyczny, niż twórczy i reformatorski.

Mimo to, widzimy, że niektórzy delegaci, nie zdając sobie sprawy z tego, tak są oszołomieni Kongresem, że starają się odwrócić organistów od właściwej drogi i skierować ich w inną stronę na to, aby po pewnym czasie mogli się przekonać o błędzie przez się popełnionym. Ażeby to nie nastąpiło, ażeby organiści stojący przy nas, nie dali się w błąd wprowadzić, muszą zaglądnąć prawdzie w oczy. Organiści, mimo pięknych słów, w praktyce uważani są służbą kościelną i tych, którzy mają prawo przyjmować ich na posady i z nich usuwać. Tego stanu rzeczy nie usuną ich teraźniejsze związki, które mają charakter prywatny, ani Komisje djecezjalne, będące urzędami Kurji Biskupiej. Pamiętać też należy, że duchowieństwo rządzi się konstytucją i że słowo funkcjonarjusz kościoła, nadane przez duchowieństwo organiście, nie nadaje mu praw i przywilejów. Że tak jest, organiści mieli już sposobność przekonać się. Jeżeli więc domagamy się dla organistów pensji w Sejmie, to nie tyle rozchodzi się tu o samą pensję ile o uznanie urzędowe organistów funkcjonarjuszami, tak jak są uznani księża. Bez ustawowego uznania, organiści bez względu na wykształcenie zawodowe i inteligencję, pozostaną nadal, służbą, zależną od proboszczów. Odwoływanie się do władzy duchownej, nic tu nie pomoże, bo ona może tylko wprowadzać organistów do ich czynności, ale nic im nie da, bo nic na ten cel nie posiada. Nie może też nakazać proboszczowi, pozostawienie na posadzie organistę, którego on sobie nie życzy i powód do wydalenia go znajdzie. Że jest to prawdą, mamy na to dowody. Były czasy, kiedy organiści zanosili skargi na swoje anormalne stosunki do Rzymu, do Ojca św. do Kardynałów w Rzymie i w całym świecie, mimo to, stosunki ich nie uległy zmianie.

Wobec tego, organiści, jeśli chcą doczekać się lepszego bytu i zdobyć sobie stanowisko funkcjonarjusza, muszą iść drogą przez nas wskazaną i to z nami. Mówimy z nami, dlatego, bo organiści tak się postawili, że nikt ich słuchać nie chce. — Wprawdzie niektórzy organiści, nawołując się do łączności, myślą że liczebną siłą coś osiągną. Niestety, próśb organistów słuchać nikt nie chce, a gróźb ich nikt się nie boi. Ostatni też Kongres wykazał niezbicie, że śród organistów nie ma ludzi, którzy mogliby ich sprawę poprowadzić. —

A zatem, jeśli organiści, mając ambicję, pragną pozbyć się nie bardzo pochlebnego tytułu służby, jeśli pragną lepszego bytu i stanowiska funkcjonarjusza, niech się pozbędą „ambicyjek" niech się złączą z nami, a skutek będzie pewniejszy.

PROTOKÓŁ

Zebrania Organistów Diecezji Łomżyńskiej odbytego w Augustowie w sali parafjalnej dnia 4/VII 1929 roku.

Porządek dzienny:

1) Msza św. w kościele parafjalnym w Augustowie; 2) Zagajenie; 3) Wybór pre-

zydjum; 4) Odczytanie protokółów z dwóch ostatnich zebrań; 5) Sprawozdanie Zarządu z okresu działalności za czas od dnia 30/VIII 28 r. do 4/VII 29 r.; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za czas budżetowy od 30/VIII 28 r. do 4/VII 29 r.; 7) Sprawa dalszego rozwoju Organizacji; 8) Wolne wnioski.

ad 1) Po Mszy św. która została odprawiona w kościele parafjalnym o godzinie 10 rano i podczas której zespół obecnych Organistów odśpiewał Mszę „Quartę" (B) M. Hallera. Zebrani przystąpili do obrad, zgodnie z powyższym porządkiem dziennzm.

ad 2) Zagaił posiedzenie prezes Związku kol. A. Palucis, podając jednocześnie do wiadomości zebranym powyższy porządek dzienny, co jednogłośnie przyjęto. Następnie kol. Palutis przy tej sposobności wyjaśnił znaczenie i cel dzisiejszego zebrania.

ad 3) Do prezydjum powołano na przewodniczęcego kol. Walentego Kosickiego, na sekretarza kol. Czesława Roszkowskiego.

ad 4. Przewodniczący odczytał protokóły z ostatniego zebrania w Augustowie z dnia 30/VIII 1928 r. i w Łomży z dnia 7/XI. 1928 r.

ad 5) Następnie prezes Związku kol. A. Palutis przeczytał listę członków rzeczywistych, którzy uiścili składkę członkowską za rok 1929. Przedstawił akta Związku za 1928/29 r. oraz ważniejszą korespondencję otrzymaną od kolegów z poszczególnych miejscowości położonych na terenie Djecezji Łomżyńskiej. Następnie ubolewał, iż większość kolegów niewpłaciła składek i lekceważy Związek co wpływa ujemnie na stan kasy i rozwijanie się Związku Organistów Djecezji Łomżyńskiej. Następnie przemówił Patron Związku Wiel. Ksiądz Dziekan Chojnowski, zachęcając kolegów p. p. Organistów do wspólnej pracy Organizacyjnej założonego Związku, oraz kształcenia poziomu zawodowego i pracy gorliwej w parafji, nad podniesieniem muzyki i chórów kościelnych, oraz branie udziału w rozmaitych organizacjach katolickich jak Stowarzyszenie Młodzieży M. i Ż. Straży Pożarnej i t. p.

ad 6) Został odczytany protokół Komisji Rewizyjnej z dnia 3/VII. 1929 r. Zebrani przyjmując powyższy protokół do wiadomości, a nie spostrzegłszy najmniejszych usterek w księdze kasowej, która jest zgodna z kwitarjuszem takowe akceptują, i jednocześnie uchwalili kwotę 107 zł. 85 gr. (sto siedem zł.) 85 gr. wydanych z własnej kieszeni przez Prezesa Związku na wszelkie rozjazdy związane z działalnością Związku, wypłacić temuż z kasy po dniu 4/VII 29 r. z tym zastrzeżeniem że na przyszłość w podobnych wydatkach nie winien stanowić sam prezes, lecz większością głosów członkowie Zarządu.

ad 7) Sprawa tego punktu została odroczona do następnego walnego zebrania.

ad 8) Wolnych wniosków nie było, z powodu krótkiego czasu.

Następnie wszyscy zebrani organiści wyrażają serdeczne „Bóg zapłać" Wielebnemu Księdzu M. Mieszce Proboszczowi z Monhin za złożenie na rzecz Związku kwoty 20 zł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący o godzinie 2 po południu posiedzenie zamknął.

Sekretarz	Przewodniczący
Cz. Roszkowski	*Walenty Kosicki*

Rozmaitości.

Sejm już się zebrał. — Należy wnosić prośby.

Szkoła nasza przyjmuje inteligentnych kandydatów na organistow. — Organiści mieszkający blisko Częstochowy mogą się zgłaszać na specjalne wykłady harmonizacji chorału gregorjańskiego i pieśni kość.

Fisharmonjum do nabycia za dwa tys. 200 zł. Zgłoszenia do naszej administracji.

Prosimy o zaległą prenumeratę. Już tyle razy zwracamy się bez skutku. Przecież i my musimy zapłacić druk i inne koszta ponosić. Komu leży na sercu sprawa organistów, niech się nie ociąga, ale niech przyśle prenumeratę jak najprędzej.

K. T. Barwicki—Poznań ul. Focha 50, do nabycia: Missa in honorem S. Vincenti a Paulo, na cztery głosy męskie z tow. organów, Partytura 6 zł., głosy po 50 gr.

Kolendy harmonizacji p. J. Bloch, Grudziądz, ul. Szkolna Nr. 8, do nabycia trzy partytury, każda po 1 zł., głosy po 20 gr.

Wydawca i redaktor FELIKS WITESZCZAK.

Druk F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja Nr. 52.